

ROMAN MARIA ZAWADZKI (Kraków)

NIE ZNANY RĘKOPIS Z BIBLIOTEKI ŚW. JANA KANTEGO

Niniejszy artykuł wymaga krótkiego wprowadzenia w celu wyjaśnienia jego genezy. Na wstępie należy od razu zaznaczyć, że ów rękopis, o którym mowa w tytule, znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej pod sygnaturą 1217. W związku z przygotowywaniem do druku kolejnego tomu katalogu łacińskich rękopisów średniowiecznych tejże biblioteki¹, pomieniony rękopis z XV wieku stał się przedmiotem badań kodykologicznych. Podjął się ich Pan Ryszard Tatarzyński, kustosz Oddziału Rękopisów BJ. Rezultatem tych badań była m. in. identyfikacja – w części nas interesującej – autografu św. Jana Kantego oraz sporządzenie opisu całego kodeksu 1217, z przeznaczeniem do publikacji w 7. tomie wspomnianego katalogu średniowiecznych rękopisów BJ. Na podstawie tego opisu, udostępnionego mi w maszynopisie, stało się możliwe opracowanie tytułowego zagadnienia.

* * *

Rękopis BJ 1217 jest przykładem XV-wiecznego kodeksu z licznymi traktatami, które studiowano w ciągu minionych stuleci w stopniu bardziej lub mniej szczegółowym, ale o jego pochodzeniu i kopi-

* W tekście i przypisach zastosowano następujące skróty:

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

BUWr – Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego

PL – Patrologia Latina

Vat. Lat. – codex Vaticanus Latinus (zbiór rękopisów łacińskich Biblioteki Watykańskiej).

¹ Prace nad tym katalogiem, redagowanym w języku łacińskim przez zespół mediewistów BJ we współpracy z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN, trwają od wielu lat. Tom pierwszy pt. *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum, qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, ukazał się drukiem w roku 1980, wydany przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Dotychczas opublikowano sześć tomów oraz zbiorczy tom z indeksami do tomów 1–5. W druku jest tom 7. obejmujący sygnatury 1191–1270.

stach nie umiano prawie nic powiedzieć. Badaczy – poza kwestiami merytorycznymi – interesowało przede wszystkim autorstwo poszczególnych dzieł, zwłaszcza kiedy przekaz rękopiśmienny nie dawał w tym względzie jednoznacznej wskazówki, komu należy przypisać dany tekst. Mniej natomiast zastanawiano się nad tym, kto był twórcą kodeksu i jakie były jego dalsze losy. Próba rozwiązania tych problemów formalno-historycznych była – w przypadku rękopisu BJ 1217 – trudna dlatego, ponieważ brak odnośnych informacji (kolofony) czy też jakichś charakterystycznych, a licznych znamion zewnętrznych, nie pozwalał ani na szybką identyfikację rodzajów pisma różnych kopistów, spod których pióra wyszły poszczególne składki, ani tym bardziej na ustalenie twórcy czy pierwszego właściciela kodeksu, choć ten ostatni pozostawił pewne informacje, do kogo należały niektóre składki, nim zostały oprawione w jeden kodeks.

To wszystko nie wystarczało jednak, by dotychczasowi czytelnicy doszli do wniosku, że inicjatorem kodeksu i jego pierwszym właścicielem był św. Jan Kanty. Swoją ręką zapisał w omawianym kodeksie kilkadziesiąt stron, pozostawił pewną liczbę notatek i znaków korektorsko-mnemotechnicznych na marginesach, ale nigdzie się nie podpisał (choćby w kolofonie), mimo że czynił to w większości kopiowanych przez siebie tekstów. Uchwycenie zatem wyraźnych przesłanek świadczących o tym, że rękopis (BJ 1217) pochodzi z biblioteki Mistrza z Kęt, było prawie niemożliwe, tym bardziej że dostępne informacje o jego bibliotece nie sugerowały istnienia w niej kodeksu o takiej właśnie zawartości merytorycznej, jaką wykazuje rękopis BJ 1217. Ustalenie proveniencji mogło się przeto dokonać jedynie na drodze paleograficznej, zawsze ryzykownej, ale nieodzownej, gdy brak innych pośrednich danych o badanym kodeksie. Ryszard Tatarzyński wykazał w tym zakresie niezwykle intuicję badawczą – zresztą nie po raz pierwszy² – mimo że z rękopisami Jana Kantego stykał się w swej pracy sporadycznie. Trzeba też podkreślić, że postawiona przez niego teza co do proveniencji kodeksu BJ 1217 i zawartych w nim autografów św. Jana Kantego jest niepodważalna ze względu na ogromny i niewątpliwy materiał porównawczy, jakim dzisiaj dysponujemy. Z biblioteki Mistrza z Kęt pozostało bowiem 30 kodeksów (łącznie z rękopisem BJ 1217), z czego w Bibliotece Jagiellońskiej przechowuje się 20 kodeksów, resztę zaś posiada Biblioteka Watykańska³. Odnalezienie zaś tego rzeczywiście dotąd nie znanego rękopisu z księgozbioru Jana Kantego pozwala żywić nadzieję, że w podobny sposób

² Należy przypomnieć, że w roku 1992 zidentyfikował on rękopis BJ 1651, w którym udział Jana Kantego jako skryptora ograniczył się do niecałych dwóch stron tekstu i kilku marginaliów; zob. R. M. Z a w a d z k i, *Spuścizna rękopiśmienna św. Jana Kantego*, Kraków 1995, s. 107 n.

³ Na temat podziału biblioteki św. Jana Kantego zob.: R. M. Z a w a d z k i, *Spuścizna...*, s. 74–85.

odkryte jeszcze zostaną przynajmniej te kodeksy, o których Mistrz z Kęt sam zostawił wyraźne notatki, względnie ich istnienie wynika z różnych przesłanek historycznych⁴.

I

Fakt, że biblioteka Mistrza z Kęt – w większości składająca się z jego autografów – znalazła się ostatecznie w zbiorach bibliotecznych macierzystej uczelni, nikogo dziś nie dziwi. Trzeba jednak pamiętać, że jest to stan mniej więcej z połowy XVII wieku. Nie ulega wątpliwości, że po śmierci Jana Kantego (24 XII 1473) jego prywatny księgozbiór – zapewne zgodnie z jego ostatnią wolą, w tym przypadku ukształtowaną zwyczajem ówczesnych mistrzów – wcielono do *librarii*, czyli Biblioteki Kolegium Większego, jak nazywano ówczesną bibliotekę uniwersytecką w Krakowie⁵. Nie umiemy jednak powiedzieć, jaką liczbę książek po Mistrzu z Kęt wówczas tam zdeponowano. Na pewno niektóre z jego ksiąg, wypożyczone kolegom lub uczniom, znajdowały się poza mieszkaniem mistrza. Inne zaś ofiarowane przezeń, a może nawet sprzedane, bądź bezpowrotnie zaginęły, bądź dopiero po stuleciach wróciły do uniwersyteckiej „librarii”⁶.

Tak czy inaczej, w 150 lat po śmierci Mistrza z Kęt zidentyfikowano w Bibliotece Kolegium Większego (czyli Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej) zaledwie trzy tomy komentarza (Benedykta Hessego – o czym wówczas jeszcze nie wiadano) do Ewangelii św. Mateusza (dzisiaj są to kodeksy Vat. Lat. 14641, 14646, 14648) oraz tom z kazaniem (dzisiaj Vat. Lat. 14182). Taką liczbę „dzieł” patrona Krakowskiego Uniwersytetu podał w swoim *Setniku pisarzy polskich* Szymon Starowolski⁷, ale nie jemu – tak sądzimy – należy przypisać pierwszeństwo w identyfikacji tych rękopisów Jana Kantego. Przysługuje ono zapewne Adamowi z Opatowa, wieloletniemu bibliotekarzowi uniwersyteckiemu, autorowi pierwszej samodzielnej

⁴ Tamże, s. 236.

⁵ Zob. J. Z a t h e y, A. L e w i c k a - K m i ń s k a, L. H a j d u k i e w i c z, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1, Kraków 1966, s. 22 nn.

⁶ Rękopisem подарowanym przez Jana Kantego kościołowi w Olkuszu był dzisiejszy kodeks Vat. Lat. 14647; zob. R. M. Z a w a d z k i, *Spuścizna...*, s. 33, 203 n. Trudniej ustalić, czy Jan Kanty sprzedawał swoje kodeksy. Dwuznaczna zapiska w rękopisie BJ 1588 daje możliwość różnej interpretacji: Jan Kanty wypożyczył ten kodeks swemu młodszemu koledze Janowi Dąbrówce albo też sprzedał mu go lub od niego kupił za 2 grzywny i 7 groszy praskich; zob. tamże, s. 106. Jeszcze bardziej enigmatyczną zapiskę proveniencyjną zawiera rękopis BJ 2078; zob. tamże, s. 117.

⁷ S. S t a r o w o l s k i, *Scriptorum Polonicorum 'EKATONTAS seu centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae*, Francoforti 1625, s. 33–35.

biografii Jana Kantego, wydanej w Krakowie najpierw po łacinie (1628), następnie poszerzonej w języku polskim (1632)⁸.

W związku ze staraniami o wyniesienie sługi Bożego Jana z Kęt na ołtarze, czynionymi przez kolejnych biskupów i Uniwersytet Krakowski w XVII wieku, zresztą uwieńczonymi zatwierdzeniem kultu i przyznaniem krakowskiemu patriarsze tytułu „błogosławiony” przez Kongregację Obrzędów (1676), doszukano się w końcu dziesięciu tomów z autografami Mistrza z Kęt. Niestety, w pół wieku później (1728), spełniając żądanie władz kościelnych, autografy te, wraz z innymi rękopisami i książkami drukowanymi zawiózł do Rzymu ks. Marcin Waleszyński, profesor Akademii Krakowskiej, w latach późniejszych jej rektor, jednocześnie „procurator canonizationis b. Joannis Cantii”⁹. Tylko część tej dokumentacji archiwalnej zabrał wracający do Polski po uroczystościach kanonizacyjnych (1767) Antoni Żołędziowski, ostatni postulador, z ramienia Kościoła i Uniwersytetu Krakowskiego, wyniesienia na ołtarze Mistrza z Kęt. Z niewiadomych nam dziś powodów, pozostawił w Rzymie wszystkie 10 kodeksów z autografami Jana Kantego, choć Kongregacja Obrzędów zakwestionowała ich autentyczność i nie uwzględniła jako dowodu procesowego w orzekaniu na temat dzieł bł. Jana Kantego. Tak oto na okres blisko stu lat świadomość uczonych o autografach św. Jana Kantego ograniczyła się jedynie do tego, co zapisano na ich temat w aktach procesu kanonizacyjnego. Wglądu do oryginałów w Krakowie nie było, gdyż sądzono, że do Rzymu wysłano wszystkie rękopisy naszego Patrona, zidentyfikowane jeszcze w XVII stuleciu.

Dopiero zaangażowanie w roku 1811 Jerzego Samuela Bandkiego na stanowisko profesora bibliografii w Uniwersytecie Jagiellońskim i dyrektora biblioteki uniwersyteckiej sprawiło, że podczas katalogowania zbiorów bibliotecznych przez niego i jego amanuentów – jak zwano wówczas pomocników-bibliotekarzy – natrafiono na kolejne, nieznane dotąd autografy Mistrza z Kęt. Prawdopodobnie to wtedy właśnie zidentyfikowano 17 jego rękopisów. Brak jednak ogólnie dostępnego katalogu rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego sprawił, że do literatury naukowej przedostała się wiadomość o zaledwie pięciu kodeksach z autografami Jana Kantego¹⁰. Ten mankament usunął dopiero Władysław Wisłocki (1841–1900), od roku 1874 kustosz w Bibliotece Jagiellońskiej, publikując po wielu latach pracy dwa tomy *Katalogu rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiel-*

⁸ Zob. R. M. Z a w a d z k i, *Spuścizna...*, s. 44–45, 53–54.

⁹ Zob. tamże, s. 83–85.

¹⁰ Wymienia je zarówno Michał Wiszniewski (*Historia literatury polskiej*, t. 5, Kraków 1843, s. 55), jak i wiele lat później Henryk Zeissberg (*Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, Warszawa 1877, s. 247); zob. R. M. Z a w a d z k i, *Spuścizna...*, s. 96, 102.

łońskiego (Kraków 1877–1881), dzieło do dzisiaj niezastąpione, mimo wielu niedoskonałości, błędów i różnego rodzaju nieściśłości.

Wiedza o rękopisach Jana Kantego, utrwalona przez Wisłockiego w opracowanym przezeń *Katalogu*, obowiązywała niemal dokładnie przez następne sto lat, stając się źródłem inspiracji naukowej teologów, historyków czy filozofów-mediewistów w ich badaniach nad dziedzictwem doktrynalnym polskiego średniowiecza. Horyzont poznawczy w tym zakresie poszerzył się nieoczekiwanie w roku 1973, i to w sposób całkowicie zaskakujący. Oto doc. Jerzy Zathey, kierownik Oddziału Rękopisów BJ, przywiózł z Rzymu frapującą wiadomość o dziesięciu kodeksach św. Jana Kantego, które – jak powszechnie sądzono – po roku 1730 były zaginęły. Tymczasem okazało się, że przez cały ten czas przeleżały najpierw w archiwum Kongregacji Obrzędów, następnie zaś, w toku prac porządkowych prowadzonych po I wojnie światowej, przekazane do zbiorów Biblioteki Watykańskiej, opatrzone zostały kolejnymi sygnaturami w obrębie watykańskiej kolekcji rękopisów łacińskich, nieco później zinwentaryzowane¹¹.

Skoro sprawa „watykańskich rękopisów” św. Jana Kantego znalazła tak szczęśliwe rozwiązanie, można było oczekiwać, że powiększenie liczby autografów Mistrza z Kęt nastąpi w toku szczegółowych badań kodykologicznych zasobu średniowiecznych rękopisów łacińskich BJ. Tak się też stało. Około roku 1985 Maria Kowalczykówna, kustosz w Oddziale Rękopisów BJ, zidentyfikowała rękopis BJ 1588 jako pochodzący z księgozbioru Jana Kantego. Kolejnego odkrycia dokonał Ryszard Tatarzyński ustaliwszy proveniencję dwóch dalszych, wspomnianych już wyżej rękopisów „kantiańskich”: BJ 1651 i BJ 1217¹². Należy raz jeszcze przypomnieć, że ostatnie trzy rękopisy są niejako „nadprogramowe”, albowiem ani Mistrz z Kęt, ani autorzy późniejszych opracowań naukowych na ten temat, o istnieniu tych rękopisów w jego bibliotece nie wspominali.

II

Łaciński rękopis BJ 1217, według dawniejszej miary formatu *in 4^o* (295×205 mm), liczy 354 karty papierowe oraz dwie karty ochronne pergaminowe. Jest to typowy „klocek”¹³, albowiem stanowi zbiór składek zapisanych mniej więcej w latach 1420 do 1441 przez kilku kopi-

¹¹ Informacje bibliograficzne na ten temat podaje: R. M. Z a w a d z k i, *Spuści-zna...* s. 8–9.

¹² Zob. tamże, s. 76, 104–108.

¹³ Przed oprawą wszystkie składki ułożone w seksterny były scalone w następujących częściach: I (k. 1–73), II (k. 74–97), III (k. 98–137), IV (k. 138–235), V (k. 236–267), VI (k. 268–274), VII (k. 275–354). Do k. 61 oraz w obrębie k. 275–354 karty zewnętrzne i wewnętrzne są pergaminowe.

stów, z których Ryszard Tatarzyński zidentyfikował pismo trzech osób: Mikołaja Kozłowskiego (k. 124v–137v, 172–208)¹⁴, Wincentego z Kazimierza (k. 208v–235)¹⁵ i Jana Kantego (k. 236–267v). Żaden z nich nie zostawił swego imienia w kolofonie lub w jakiegokolwiek zapisie marginesowej. Identyfikacja ich pisma w rękopisie BJ 1217 została więc dokonana przez porównanie z tekstami, co do których mamy pewność, że wyszły spod ich pióra.

Zapoznawszy się z zachowanymi kodeksami z biblioteki Mistrza z Kęt można zauważyć bardzo charakterystyczną cechę jego mentalności – bibliofilstwo. Zbierał, kupował, a nawet przepisywał nie tylko całe traktaty autorów dawnych lub współczesnych, lecz także fragmenty ich dzieł, jakie się udawało mu zdobyć. Przykładem owej pasji bibliofilskiej Jana Kantego są takie rękopisy, jak np. BJ 325 (m.in. ze składkami zapisanymi przez Zygmunta z Pyzdr i innych nieznanymi skrybów) czy BJ 1588 i 1651 (w obu kodeksach Jan Kanty zapisał ledwie cztery strony). Zresztą niemal w każdym jego kodeksie znajdujemy bodaj kilka kart umieszczonych (najczęściej) na początku lub końcu bloku książkowego, a zapisanych przez nie znanych również jemu samemu kopistów. Znamiennym przykładem są tu rękopisy BJ 1690, Vat. Lat. 14638, 14461, 14645 (tu są jeszcze składki pergaminowo-papierowe z kilkoma kazaniami niejakiego Jana Episcopusa, przepisane przez innego kopistę), zawierające 14 swoistego rodzaju kart ochronnych z fragmentami *Enarrationes in psalmos* św. Augustyna, zapisanymi ręką nieznanego skryby w kodeksie, który nigdy nie został wykończony graficznie i zapewne też nie dokończony.

Jan Kanty wszedł w posiadanie luźnych składek omawianego kodeksu w okolicznościach trudnych do ustalenia. Wiemy natomiast, od kogo je otrzymał (przynajmniej znaczną ich część) i że na jego polecenie któryś z introligatorów krakowskich oprawił je w jeden kodeks. Na ten temat zostawił dwie własnoręcznie zapisane notatki. Na górnym marginesie k. 124v napisał, do kogo pierwotnie owe składki należały: *Iste sexternus fuit inter sexternos doctoris Koslowsky et omnes hii sexterni ipsius fuerunt*. Trudno powiedzieć, dlaczego Mikołaj z Kozłowa pozbył się tych składek, z których przecież kilka zawierało teksty przez niego samego przepisane. Być może nie chciał sobie „zaśmiecać” własnej, wspaniałej biblioteki, jednej z największych –

¹⁴ Por. autografy Kozłowskiego np. w rękopisach BJ 1525, 1620, 1907, 2216 i inne; zob. M. M a r k o w s k i, *Mikołaj z Kozłowa*, [w:] *Materiały i studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*, t. 5, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 96, 99; W. S z e l i ń s k a, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 44–55; M. K o w a l c z y k, *Z badań nad życiem i biblioteką Mikołaja Kozłowskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 22:1972, s. 23–24.

¹⁵ Por. rękopis BJ 446 i BJ 1251 (z biblioteki Tomasza Strzemińskiego).

jeśli rzeczywiście nie największej biblioteki profesorskiej wówczas w Polsce. Liczyła bowiem kilkaset tomów, wartych – zdaniem samego Kozłowskiego – 1000 wołów lub 2000 wieprzków¹⁶.

Wróćmy jednak do rękopisu BJ 1217. O tym, kto kazał oprawić owe składki w jedną książkę, własnoręczną notatkę zostawił Jan Kanty na górnym marginesie k. 125: *Pro ligatione horum sexternorum solvi ligatori certam pensam. Et haec argumenta pie solvuntur per catholicos viros.*

Skoro Mistrz z Kęt otrzymał od Mikołaja Kozłowskiego owe składki „luzem”, nic dziwnego przeto, że niektóre z nich zawierają teksty fragmentaryczne. Od strony merytorycznej zawartość omawianego kodeksu można podzielić na dwie nierówne części: [1] komentarze i traktaty teologiczne (k. 1–137v, 236–354v); [2] teksty związane ze soborem w Bazylei (k. 138–235v).

[1] Już dwa pierwsze teksty, zapisane przez różnych kopistów, są zdefektowane. Obszerny komentarz św. Augustyna do Ewangelii według św. Jana (k. 1–62v) nie został w ogóle dokończony przez skrybę, choć pozostały mu wolne karty do zapisania (k. 63–73v)¹⁷. Tekst ten był czytany przez Jana Kantego, o czym świadczą jego charakterystyczne „rączki” (np. na k. 3–5, 43v, 44v, 46). Inny zaś los spotkał składki następne, na których kolejny skryba przepisał sławny traktat Álvareza Pelayo (Alvarus Pelagius) OFM (ok. 1275–1350) – *Collyrium fidei contra haereses novas* (k. 74–97v)¹⁸. Już właściciel tych składek, czyli Mikołaj z Kozłowa, zauważył defekt, przeto własnoręcznie napisał na dolnym marginesie ostatniej strony: *Deficit maior medietas huius tractatus* (k. 97v).

¹⁶ Zob. J. Z a t h e y, A. L e w i c k a - K m i ń s k a, L. H a j d u k i e w i c z, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej...*, s. 75–77.

¹⁷ Zob. edycję w: *Corpus christianorum seu nova Patrum collectio* vol. 36, Turnholti 1954, s. 1–128. NB. tych 11 końcowych kart pustych jest drobnym przyczynkiem kodykologicznym do poznania etapów przygotowywania poszczególnych arkuszy przed naniesieniem na nie tekstu przez skrybę. W tym przypadku owe karty zostały poliniowane atramentem w obrębie wyznaczonych już dwóch kolumn na stronie. Górna krawędź kolumn została zaznaczona potrójną linią, pozostałe boki – podwójną.

¹⁸ Hiszpański teolog, jeden z najwybitniejszych eklezjologów swej epoki. Cytowane dzieło Álvareza jest owocem jego zaangażowania w spór o ubóstwo, toczący się w latach 1322–1328 między franciszkanami a papieżem Janem XXII. Po schizmie generała zakonu Michała Fuschi z Ceseny, Wilhelma Ockhama i in. franciszkanów Álvarez sympatyzował z nimi, czego wyraz dał właśnie w *Collyrium fidei*, za co został nawet uwięziony (1328). Już jako biskup w Silves (Portugalia) wszedł w spór z miejscowym klerem i królem, broniąc zbyt gwałtownie immunitetu Kościoła, co spowodowało jego wycofanie się do Sevilli. Zmarł w opinii świętości. Kompletny tekst *Collyrium fidei* mieści się w rękopisie BJ 1596, k. 221–288 (tekst z rękopisu BJ 1217 zajmuje tu k. 219–249). Edycję tego traktatu ogłosił R. S c h o l z: *Unbekannte kirchenpolitische Streitschriften aus der Zeit Ludwigs des Bayern (1227–1254)*, Bd. 2, Rom 1911, [przedruk:] Torino 1974, s. 491–529.

Anonimowy traktat trzeci (k. 98–119) jest właściwie kompilacją – dzisiaj uznano by ją za plagiat – dzieła papieża Innocentego III: *De sacro altaris mysterio libri sex*¹⁹. Jest to właściwie zbiór wypisów z tego ważnego dzieła średniowiecznego o mszy św. Pilnym czytelnikiem tej kompilacji teologicznej okazał się znowu Mistrz z Kęt. Najpierw umieścił na górnym marginesie k. 98 objaśnienie czy też tytuł traktatu: *Declaratio brevis pro officio missae*. Następną zaś jego czynnością było przywrócenie zaburzonego porządku tekstu. Jak pamiętamy, introligator dostał składki luzem. Trudno jednak powiedzieć, czy już wtedy niektóre z nich były przestawione, czy też składki się rozsypały introligatorowi. Dość, że Jan Kanty zauważył błędne następstwo składek, przeto różnego rodzaju znakami korektorskimi oraz uwagami zamieszczonymi na marginesach skorygował ich kolejność w tej części kodeksu. Pisał więc np.: *Transpositio est hic sexternorum, sequitur post unum sexternum circa illud signum* ♪ (k. 102v, 115); ♪ *O Transposicio facta est, quaere post sexternum* (k. 104v, 107v). Ryszard Tatarzyński zwrócił uwagę, że identyczne znaki korektorskie zastosował Jan Kanty w rękopisie BJ 414, dodajmy jeszcze – również w rękopisie Vat. Lat. 14644.

Kolejny z traktatów teologicznych znowu dotyczy mszy św., ściślej – kanonu: *Incipit tractatus magistri Richardi super canonem* (k. 119v–124). Autorem tego krótkiego tekstu był Ryszard z Arnsbergu OPraem., zwany też Richardus Anglicus albo Richardus de Wedinghausen († ok. 1190)²⁰. Nie znany skryba nie dokończył tekstu (brak ostatniego rozdziału), ale Mikołaj Kozłowski składki nie wyrzucił i sam zaczął kopiować nowy traktat na stronie następnej (k. 124v), zatytułowany: *Propositio Richardi, archiepiscopi Ardmacchani, primatis Hyberniae, facta in consistorio coram domino papa et cardinalibus ... contra fratres de ordinibus mendicantium* (Avinioni, 8 XI 1357)²¹. Autorem tego polemicznego pisma był prymas Kościoła irlandzkiego, arcybiskup Armagh – Ryszard Fitzralph (ok. 1295–1360). Ten wybitny teolog i kaznodzieja irlandzki włączył się w teologiczną dyskusję na temat ubóstwa, jaka toczyła się od roku 1322. Prócz cytowanej *Propositio*, Fitzralph napisał jeszcze kilka innych traktatów w powyższej kwestii, zajmując w nich stanowisko krytyczne wobec mendykantów. Nic dziwnego przeto, że Jan Kanty, nie podzielający opinii irlandzkiego teologa, przestudiował tekst *Propositio*

¹⁹ Zob. PL 217, 773–914. Prawidłowa kolejność tekstu w rękopisie BJ 1217 powinna być następująca: k. 98–102v, 115–116v, 105–114v, 103–104v, 117–119.

²⁰ Zob. PL 177, 455–470; A. F r a n z, *Die Messe im deutschen Mittelalter*, Freiburg 1902, s. 418–420.

²¹ Zob. A. G. L i t t l e, *Initia operum Latinorum, quae saeculis XIII, XIV, XV attribuuntur secundum ordinem alphabeti disposita*, New York 1958, 149; J. B. S c h n e y e r, *Repertorium der lateinischen Sermones des Mittelalters für die Zeit von 1150–1350*, Bd. 5, Münster Westfalen 1974, s. 155 (nr 60).

zapisał zaraz na początku (na górnym marginesie kk. 124v i 125) następujące ostrzeżenie: *Cavenda sunt hic aliqua, nam disputative loquitur in multis punctis. Quidam nitebatur confundere vel mendicantes fratres extirpare*. Tak oto wśród cnót i zasług św. Jana Kantego należy uwzględnić jeszcze tę jedną – obrońcy zakonu franciszkańskiego.

Następna partia traktatów teologicznych mieści się w końcowej części omawianego rękopisu. Dla nas najważniejszy jest tu tekst przepisany ręką św. Jana Kantego (k. 236–267v). Niestety znowu mamy do czynienia z dziełem fragmentarycznym, tym razem pozbawionym początku. Prawdopodobnie chodzi o komentarz Mikołaja z Gorran do Proroctwa Izajasza, obejmujący ostatnie rozdziały tej księgi biblijnej (53–66)²². Można przypuszczać, że Mistrz z Kęt przepisał cały komentarz, gdyż zachowana część mieści się w całości na dwóch nietypowych składkach. Zaginęły zatem przynajmniej dwie początkowe składki, które – miejmy znowu nadzieję – odnajdą się w jakimś innym, dotąd nie zidentyfikowanym kodeksie. Odnotujmy w tym miejscu *incipit* i *explicit* tego tekstu, by poszerzyć krąg zainteresowanych spuścizną rękopiśmienną naszego Patrona i ułatwić im jednocześnie poszukiwanie części zaginionej:

– *Quis credidit auditui nostro [Is 53,1]. – Quoniam in fine capituli praecedentis dictum est, quod gentiles, qui nec prophetas audierunt, nec Christum personam viderunt, credituri erant in Christum... X.. Glosa: Saciabuntur de beatitudine sua agentes, gracia visa impiorum ineffabili poena. Et sic est finis huius libri etc. Explicit.*

Dwa następne teksty również nie są kompletne. Anonimowy traktat przeciwko tzw. czterem artykułom praskim (k. 268–274) zaczyna się mniej więcej od połowy wywodu przeciwko drugiemu artykułowi²³. Próba ustalenia autorstwa tego tekstu sprowadza się – jak na razie – do stwierdzenia, że był to zapewne jeden z mistrzów krakowskich, członek delegacji polskiej do rozmów z delegacją czeskich husytów, prawdopodobnie w roku 1431. Pod koniec tekstu autor, w imieniu reszty delegacji, pisze: *Insuper nos omnes in hac delegatione ad sere-*

²² Zob. *Repertorium biblicum medii aevi*. Collegit disposuit, edidit F. Stegmüller, t. 4, Madriti 1954, nr 5765. W zbiorach rękopisów BJ nie znaleziono dotąd pełnej wersji komentarza Mikołaja z Gorran.

²³ Z uwagi na ważność tego tekstu, odnotowuję jego dłuższy, choć zdefektowany, początek i kompletne zakończenie: *¶ duas partes. Una est, quod numquam fuit nec modo est de praecepto iuris divini et de necessitate salutis laycos communicare sub utraque specie. Secunda pars, quod dum fiebat in primitiva Ecclesia, bene fiebat [...]. 3us articulus, quod dominium saeculare super divitiis et bonis temporalibus, quod contra praeceptum Christi clerus occupat in praeiudicium sui officii [...]. 4us articulus, quod omnia peccata mortalia ac specialiter publica aliaeque deordinationes legi Dei in quolibet statu rite et rationabiliter per eos, ad quos spectat prohibeantur et destruantur... X...sed ipsorum informationem locusque suscipere voluerit et tamen dolose et deceptorie cum Iohanne Huss.*

nissimos principes et dominos Wladislaum [Jagellonem], regem Poloniae etc., et Alexandrum [i.e. Witoldum], magnum ducem Litwanyae, constituti protestamur palam et publice ex parte omnium nostrorum unanimiter, quod credimus et credere volumus... (k. 274v). Można jeszcze wspomnieć, że wcześniej autor tego tekstu wymienił wśród różnych świętych biskupów: św. Stanisława i św. Wojciecha, a także patrona katedry wawelskiej św. Wacława: *Sic enim ad magnum honorem sancti Wenceslai martyris, patroni nostri, legitur et cantatur...* (k. 273).

Ostatnia w kodeksie jest początkowa część komentarza, zawierającego omówienie 15 pierwszych rozdziałów Księgi Hioba (k. 275–354). Autorem tego tekstu był – jak się przypuszcza – franciszkanin Wilhelm z Melitony († ok. 1257/60)²⁴.

[2] Najciekawszą i z punktu widzenia historii Kościoła w Polsce najcenniejszą częścią omawianego rękopisu są teksty napisane przez mistrzów krakowskich, uczestniczących osobiście lub tylko intelektualnie w pracach soboru bazylejskiego. Zestawienie w tym kodeksie przez Jana Kantego soborowych tekstów autorstwa głównie krakowskich teologów z pierwszej połowy XV wieku tłumaczy jednocześnie fakt ich braku w dwóch kodeksach, zawierających wyłącznie teksty soborowe różnych autorów z Bazylei (kilka z Konstancji), przepisanych ręką Mistrza z Kęt. Chodzi o rękopisy BJ 414 i BJ 2370²⁵. Wydawało się bowiem rzeczą nieprawdopodobną, by Mistrz z Kęt, tak żywo zainteresowany dyskusją toczącą się wówczas w krakowskim ośrodku teologicznym wokół problemów doktrynalnych, podejmowanych przez sobór bazylejski, mógł pominąć w swym zbiorze bibliotecznym teksty swoich kolegów, które przecież nie pozostały bez wpływu na przebieg soborowych obrad. Wypada jeszcze dodać, że składki z tymi tekstami były pierwotnie w posiadaniu Mikołaja z Kozłowa. Świadczą o tym tytuły umieszczone na początku każdego z tekstów, nadto same teksty w całości przepisane jego ręką (k. 172–208). Ograniczam się do sumarycznego wykazu tych tekstów i ich autorów, ponieważ były one już wielokrotnie omawiane w literaturze naukowej:

Narcissus HERZ de Berching, *Determinatio circa materiam unionis principum ad servandam neutralitatem inter Concilium Basiliense et Eugenium PP. IV* (k. 138–142)²⁶

²⁴ Zob. *Repertorium biblicum...*, t. 2, Madriti 1950, s. 419 (nr 2932); tamże, t. 6, Madriti 1958, s. 264 (nr 9232). Rękopis krakowski nie został uwzględniony przez Stegmüllera.

²⁵ Zob. szczegółowe uwagi na temat tych kodeksów w: R. M. Z a w a d z k i, *Spuścizna...* s. 91–99, 125–129.

²⁶ Ten sam tekst w rękopisie BJ 770 (k. 253v–257); zob. J. F i j a ł e k, *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1, Kraków 1900, s. 264, 322, 397, 400, 401.

Joannes ELGOT, *Determinatio circa Concilium Basiliense* (k. 142–157v)²⁷

Jacobus de PARADISO, *Determinatio circa Concilium Basiliense* (k. 157v–172)²⁸

Laurentius de RATIBOR, *Determinatio circa Concilium Basiliense* (k. 172–184)²⁹

Thomas de STRZEMPINO, *Determinatio circa Concilium Basiliense* (k. 184–199v)³⁰

Joannes ELGOT, *Tres orationes in Concilio Basiliensi factae* [29 XII 1442] (k. 199v–200v, 200v–201, 201)³¹

Joannes ELGOT, *Sermo in Concilio Basiliensi factus* [6 I 1442] (k. 201–204)³²

Benedictus HESSE de Cracovia, *Tractatus brevior* (k. 204–208)³³

EUGENIUS PP. IV, *Tres litterae ad rectorem et Universitatem Montispezzulani missae* [15 VI 1440, 6 V 1441, 20 IV 1441] (k. 208–214v)³⁴

Responsio Concilii Basiliensis ad scripta papae (k. 215–235v)³⁵

Wymienione teksty autorów polskich szczególnie interesowały tych badaczy, którzy zajmowali się dziejami soboru bazylejskiego w ogóle,

²⁷ Ten sam tekst w rękopisie BJ 2502 (k. 186–212). Edycja: *Polskie traktaty koncyliarystyczne z połowy XV wieku*, wydał W. Bucichowski, [w:] *Textus et studia historiam theologiae in Polonia excultae spectantia*, t. 23, Warszawa 1987, s. 43–82 (wyd. H. Anzulewicz); zob. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 1, s. 281; tamże, s. 295–310, 408–413 (edycja fragmentów *Determinacji*).

²⁸ Ten sam tekst w rękopisie BJ 2502 (k. 85–107). Edycja częściowa: J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 1, s. 349–380; edycja kompletna: *Polskie traktaty...*, s. 83–115 (wyd. H. Anzulewicz).

²⁹ Ten sam tekst w kodeksach BJ 770 (k. 193v–209) i 2502 (k. 107v–139). Edycja: *Polskie traktaty...*, s. 116–166 (wyd. W. Bucichowski); J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 1, s. 405–408, 414–416 (także edycja fragmentów).

³⁰ Ten sam tekst w rękopisie BUWr I Q 90 (k. 176–214) oraz w rękopisach BJ: 418 (k. 98–119v), 1224 (k. 255–298), 1483 (s. 535–583), 2502 (k. 138v–185v). Edycja: *Polskie traktaty...*, s. 167–230 (wyd. W. Bucichowski); zob. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 1, s. 408–413, 417–420, 424–430.

³¹ Edycja: *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, ed. A. Lewicki, Cracoviae 1891, s. 428 (nr 282); zob. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 1, s. 280; K. Niemczycka, *Jan Elgot – życie i twórczość*, „Przegląd Tomistyczny” t. 5:1992, s. 23.

³² Ten sam tekst w rękopisie BJ 4212 (k. 1–6). Zob. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 2, s. 41–43 (edycja fragmentów); K. Niemczycka, *Jan Elgot...*, s. 23.

³³ Ten sam tekst w rękopisie BJ 1369 (k. 19v–23v). Edycja: *Polskie traktaty...*, s. 29–42 (wyd. W. Bucichowski); zob. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 1, s. 310–315, 325–331.

³⁴ Edycja: *Monumenta conciliorum generalium saeculi decimi quinti. Concilium Basiliense*. Scriptorum t. III pars III, Vindobonae 1895, s. 1152–1153, 1154–1155, 1158–1159, 1163–1164, 1168–1170, 1171–1172, 1174–1176, 1181, 1190–1191; zob. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 1, s. 393–394.

³⁵ Zob. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża...*, t. 1, s. 393–394.

a udziałem w nim delegacji polskiej – w szczególności. Dlatego z dawniejszych historyków wymienić można przkładowo, prócz cytowanego już wielokrotnie ks. Jana Fijałka, również L. Grossého, T. Zegarskiego czy Ignacego Zarębskiego³⁶, z nowszych – bpa Mariana Rechowicza, Krystynę Pieradzką, Wacławę Szelińską, K. Forstreutera, Mieczysława Markowskiego³⁷, a zwłaszcza Stefana Swieżawskiego i Thomasa Wünscha³⁸.

Należy jeszcze dopowiedzieć, że owe teksty wykazują ślad lektury Mistrza z Kęt. Byłoby zresztą dziwne, gdybyśmy takich śladów nie znaleźli. Te ślady ograniczają się wprawdzie do krótkich notatek marginesowych oraz znaków mnemotechnicznych w postaci tzw. „rączek”, to jednak są to typowe oznaczenia w graficznej manierze Jana Kantego. Ich proveniencja nie budzi zatem żadnych wątpliwości.

Na koniec parę słów o oprawie i późniejszych losach omawianego rękopisu. Okładkę kodeksu tworzą bukowe deski ozdobione prostym, romboidalnym ornamentem liniowym. Połączone zostały z grzbieciem bloku książkowego przy pomocy dość wąskiego, pierwotnie jasnego, obecnie zbrązowiałego półskórka, również pokrytego ornamentem liniowym. Kiedyś spinano obie okładki dwoma rzemykami, zanim je (z reguły) odcięto, by nie utrudniały ustawienia kodeksu na półce. Każdy z pasków był zakończony metalową skuwką, która zahaczała o sztyft wbity na licu okładki wierzchniej. Dzisiaj po tych rzemykach pozostały tylko ślady na prawej krawędzi desek, ale dość łatwo da się zrekonstruować stan pierwotny oprawy, porównując ją np. z kodeksami Vat. Lat. 14638, 14644 czy 14645, gdzie (po jednym) zachowały się owe rzemyki ze skuwkami, a nawet sztyft³⁹. Bez większego ryzyka błędu można twierdzić, że Jan Kanty oprował swoje kodeksy

³⁶ Zob. L. G r o s s é, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885; T. Z e g a r s k i, *Polen und das Basler Konzil*, Poznań 1910; I. Z a r ę b s k i, *Zur Bedeutung des Aufenthaltes von Krakauer Universitätsprofessoren auf den Basler Konzil für die Geistesgeschichte Polens*, „Vierteljahresschrift für Geschichte der Wissenschaft und Technik” Bd. 5:1960 [Sonderheft 2].

³⁷ M. R e c h o w i c z, *Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse w świetle krakowskiej kompilacji teologicznej z XV w.*, Lublin 1958; K. P i e r a d z k a, *Uniwersytet Krakowski w służbie państwa i wobec soborów w Konstancji i Bazylei*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, red. K. L e p s z y, t. 1, Kraków 1964, s. 91–137 (zwłaszcza roz. 3, s. 115–127); W. S z e l i ń s k a, *Biblioteki...*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966; K. F o r s t r e u t e r, *Eine polnische Denkschrift auf dem Konzil in Basel*, „Zeitschrift für Ostforschung” Bd. 21:1972, s. 684–696; M. M a r k o w s k i, *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996.

³⁸ S. S w i e ż a w s k i, *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. 1–7, Warszawa 1974–1983 (zwłaszcza t. 1. i 3.); tenże, *Eklezjologia późnośredniowieczna na rozdrożu*, Kraków 1990; T. W ü n s c h, *Konziliarismus und Polen, Paderborn...* Zürich 1998 (tu kompletna literatura, praktycznie dotycząca całego soboru bazylejskiego).

³⁹ Zob. R. M. Z a w a d z k i, *Spuścizna...*, s. 172, 173, 189, 193.

u tego samego intrologatora, choć teza ta wymaga dokładniejszego zweryfikowania.

Wróćmy jednak do okładki kodeksu BJ 1217. Na licu wierzchniej okładki, w górnej części, widnieje zapisany XV-wieczną ręką wykaz treści rękopisu, dziś bardzo słabo czytelny. Ryszard Tatarzyński odczytał: *Hic sunt multa conscripta in conciliis et Ecclesia... contra... Hussitarum hereticorum. Et hic sunt materie variae et fere omnes incompletae*. Tak mógł napisać tylko ten, kto cały kodeks dokładnie przestudiował. Stwierdzamy zatem, że zarówno stylistyka napisu, jak i sama maniera tworzenia tego rodzaju „okładki tytułowej” kodeksu, są charakterystyczne dla Mistrza z Kęt, wobec czego tylko on mógł być autorem owego „tytułu”. Wystarczy porównać okładki rękopisów BJ 1375, 1588, 2369, jak i innych kodeksów z jego księgozbioru, by się przekonać, że spis treści umieszczony na wierzchniej okładce kodeksu BJ 1217 został tam wpisany ręką jego właściciela, tzn. Jana Kantego.

Omawiany kodeks dość wcześnie znalazł się w zbiorach bibliotecznych Kolegium Większego. Na górnym marginesie antefolium (k. I) widnieje inskrypcja: *Pro libraria theologorum Universitatis Studii Cracoviensis*. Ryszard Tatarzyński przypuszcza, że umieścił ją tam Jan Beber z Oświęcimia. Z tymi Janami z Oświęcimia jest pewien kłopot, ponieważ w XV wieku na krakowskiej uczelni było ich trzech⁴⁰. Rozstrzgnięcie dylematu nie jest na razie możliwe. Najprawdopodobniej był nim ów Jan z Oświęcimia, który w swoim czasie pełnił funkcję prepozyta Kolegium Większego, m.in. odpowiedzialnego w jakimś stopniu za złożony tam księgozbiór uniwersytecki. Jan z Oświęcimia był czterokrotnie prepozytem Collegium Maius, a to w roku 1461, 1465, 1483, 1486. Można przypuszczać, że dwie pierwsze daty dotyczą dotyczą Jana, zwanego starszym (†1482), syna Mikołaja Bebera z Oświęcimia, natomiast dwie następne – Jana, zwanego młodszym lub Sacranusem (1443–1527), syna Bartłomieja⁴¹. Być może było tak, że Jan Kanty już pod koniec życia pożyczył ten kodeks Janowi z Oświęcimia, który po śmierci nestora krakowskiego Studium Generalnego przekazał rękopis do biblioteki Kolegium Większego. Mogło też być, że Mistrz z Kęt w jakimś momencie ofiarował rękopis tejże bibliotece, składając egzemplarz na ręce prepozyta. Ten zaś nie wymienił darczyńcy na antefolium otrzymanego kodeksu, a potwierdził tam jedynie fakt darowizny.

Takie były *fata* nie znanego dotąd kodeksu z prywatnej biblioteki św. Jana Kantego. Wiek XIX ujawnił 17 rękopisów z tego księgozbioru. Stulecie obecne obdarzyło nas 13 woluminami, z których 10 przechowuje Biblioteka Watykańska, a wszystkie pozostałe znajdują się

⁴⁰ Zob. J. Z a t h e y, A. L e w i c k a - K m i ń s k a, L. H a j d u k i e w i c z, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej...*, s. 105–106.

⁴¹ Tamże, s. 41–42.

w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Można żywić nadzieję, że nadchodzące stulecie nie poskąpi nam satysfakcji intelektualnej i duchowej w badaniach nad jeszcze jakimś rękopisem naszego Patrona.

* * *

Niniejszy artykuł z szcunkiem i radością ofiarujemy Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Stanisławowi DZIWISZOWI. Dociekliwy czytelnik mógłby wszakże zapytać, czy – prócz szlachetnej intencji – treść powyższego opracowania ma jakiś związek z Osobą Czcigodnego Pasterza. Uważamy, że na to pytanie n a l e ż y odpowiedzieć, aby dopełnić prawdy na temat badań naukowych, jakie w ciągu ostatniego ćwierćwiecza mogły się rozwinąć w Krakowie nad rękopiśmienną spuścizną św. Jan Kantego.

Kiedy w roku 1973 prof. Jerzy Zathey przywiózł z Rzymu wiadomość o 10 rękopisach Mistrza z Kęt zdeponowanych w Bibliotece Watykańskiej, szybko zdaliśmy sobie sprawę, że dokładne ich zbadanie wymagałoby wielomiesięcznej, jeśli nie wielu lat pracy na miejscu. W tamtych czasach o takim pobycie za „żelazną kurtyną” można było jedynie marzyć. Istniała wszakże jeszcze jedna droga pośredniego dotarcia do tych rękopisów – mikrofilmy. Blisko półtora tysiąca klitek mikrofilmowych... Z życzliwą i skuteczną pomocą przyszedł wówczas Arcybiskup Krakowski Karol Kardynał W o j t y ł a, ale tym, który od strony administracyjnej dopilnował załatwienia całej sprawy, był właśnie ks. Stanisław D z i w i s z, ówczesny kapelan Metropolity Krakowskiego.

Dzisiaj na tym miejscu składamy Księdzu Biskupowi jeszcze raz serdeczne podziękowanie za tamten dar. Cieszymy się też ogromnie, że ofiarowany Mu przez nas artykuł jest kolejnym dowodem twórczego wykorzystania stworzonych – nie tylko nam – możliwości badawczych nad spuścizną naszego Patrona. Niech to dopełnienie będzie skromnym dowodem ogromnych, a jakże często ukrytych zasług Waszej Ekscelencji dla nauki i Kościoła krakowskiego.

DE NOVO EX BIBLIOTHECA S. JOANNIS CANTII CODICE MANUSCRIPTO
NON MULTO ANTE REPERTO

Argumentum

S. Ioannes Cantius (1390–1473), sacrae theologiae doctor et professor in Studio Generali Cracoviae, suam bibliothecam Almae Matri Universitatis Cracoviensis legavit. Ille vir doctus et librorum amator non solum codices atque adeo fasciculae manuscripta colligebat, sed quoque ipse plurima opera Patrum nec non auctorum con-

temporaneorum multos vitae suae annos continuos transcribat. Hoc modo bibliothecam ex aliquotiens denis voluminibus constantem sibi creavit. Sed primum saeculo XVII in Collegii Maioris Theologorum librario a bibliothecariis Academiae Cracoviensis, ut Adam de Opatów, Joachim Speronowic et aliis sunt decem Ioannis Cantii codices identificati. Iam illo tempore apud S. Congregationem Rituum causa canonizationis b. Ioannis Cantii habita fuit. Ideo haec Congregatio omnia testimonia, una cum operibus b. Ioannis Cantii, ut Romam adveherentur, expostulavit. Quod anno 1728 factum est. Eheu, post felicem canonizationis b. Ioannis Cantii anno 1767 eventum illi decem sui codices in Archivo S. Congregationis Rituum conditi numquam Cracoviae restituti sunt. Demum Georgius Samuel Bandkie, supra Bibliothecam Universitatis Jagellonicae anno 1811 constitutus, adiutorum suorum auxilio adiutus XVII manuscripta s. Ioannis Cantii in Bibliotheca Jagellonica repperit. Iam nostris temporibus apparuit, ut ille decem primi codices, qui periisse videbantur, in Bibliotheca Apostolica Vaticana asserventur. Tria alia manuscripta ex bibliotheca s. Ioannis Cantii ab illis custodibus Bibliothecae Jagellonicae identificata sunt: anno 1985 vel circiter Maria Kowalczyk manuscriptum BJ 1588 repperit, anno vero 1992 codicem BJ 1651 et anno 1997 codicem BJ 1218 "Cantianos" esse Richardus Tata-ryński cognoscit.

Codex BJ 1217, de quo hic agitur, forma minoris folii (295x205 mm), ex 354+II foliis chartaceis (partim membranaceis) constat. Ioannes Cantius, qui a suo amico et collega professore Nicolao de Kozłów singula fascicula dono acceperat, eas in codicem contigi iussit, de quo manu sua inscriptionem in superioribus marginibus f. 124v et f. 125 posuit. Codex commentaria tractatusque theologici s. Augustini (f. 1–62), Alvari Pelagii (f. 74–97v), ignoti auctoris de officio missae (ex Innocentii PP. III tractatu) (f. 98–119), Richardi de Wedinghausen (f. 119v–124), Richardi Fitzralph (f. 124v–137v), Narcissi Herz de Berching (f. 138–142), anonymi commentum super Isaiam (f. 236–267v), ignoti auctoris tractatus contra quattuor articulos Hussitarum (f. 268–274v), demum Guilelmi de Melitona(?) commentum super Iob (f. 275–354). Fere omnes textus parte initiali aut finali carent. Maximi quidem momenti pars media codicis est. Haec continet scripta (supra memorata) a magistris in primis Cracoviensibus, qui rebus Concilii Basiliensis interfuerunt, conscripta sunt. Ioannes Cantius illud commentum super Isaiam manu sua transcripsit, sed tantum pars ad capitula 53–66 huius libri asservata est. Multae quoque signa mnemotechnica nec non notae eius manu illatae in manuscripti foliis inveniuntur.